GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 117

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Maja 1830 roku w Niedzielę.

POSIEDZENIE
Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk.

Odbyte dnia 30 *kwietnia* 1830 *roku, pod przewodnictwem*
JW. Juljana Ursina Niemcewicza
Prezesa tegoż Towarzystwa.

Zagajenie.

Obchodząc na dniu dzisiejszym, trzydziesto-letnią rocznicę ustanowienia Towarzystwa królewskiego przyjaciół nauk; z powinności urzędu mego zdając sprawę z prac naszych, przez upłynione cztéry lata: nie będziemy się obszernie rozwodzić nad niemi, już to, by nie nadużyć cierpliwości godnych słuchaczów naszych, już, by ile można nie powtarzać tego cośmy w poprzednich donieśli zagajeniach, już nakoniec by nie zabierać czasu tym członkom, którzy na dzisiejszém posiedzeniu ważnemi przedmiotami zajmą publiczności uwagę; przecież jeżeli mimo téj chęci, będę przydługim, raczcie darować.

Nie ustawali członkowie w obydwóch działach nowemi pracami zbogacać naukowe zbiory nasze, i tak:

W dziale Nauk.

Wyjdzie wkrótce z druku praca deputacji o *pisowni polskiéj;* w styczności z nią, wyszło już przez kolegę Felixa Bentkowskiego ważne i logiczne dzieło o *znakach przecinkowych w pismie.*

Przedsięwzięte środki do drukowania pracy kolegi Bandke, zawierającéj zbiór ustawodawstwa naszego z XV wieku.

JW. Jmć xiądz biskup Płocki, śpiesznie postępuje w tłómaczeniu Herodota.

Kolega nasz Morongovius w Gdańsku, pracuje nad przełożeniem Xenofonta na język ojczysty.

Zatrudnia się Towarzystwo gorliwie, wydaniem dziejów polskich w medalach, pragnąc aby to dzieło najdokładniejszém było; opisy, których nie dostaje w Albertrandym, dopełnia kolega Bentkowski; francuzkiém tłómaczeniem textu, zajmuje się kolega Władysław Ostrowski; do xięgi téj wstęp historyczny przydanym będzie.

Wyszło już z druku interesujące dzieło kolegi Gołębiowskiego o *ubiorach polskich* i wraz zacznie się drukować opisanie ludu polskiego, jego zwyczajów, obyczajów, zabobonów, niemniéj wesela, chrzciny, pogrzeby, nabożeństwa różnych stanów.

Kolega Brodziński nie przestaje pracować nad dziełem *Synonimów polskich.* Tenże napisał rozprawę o stanie i duchu literatury naszéj za Stanisława Augusta, Xięztwa Warszawskiego i teraźniejszych czasów.

Wychodzi ważne nader dzieło: »Uwagi nad literaturą polską, kurs o stylu polskim i inne pisma we 3ch tomach. Miłośnicy literatury ojczystéj znajdą w tém dziele z przyjemnością naukę.

Kolega Szyrma czytał rapport o dziele *obraz piękności natury*, o mogile pod Glinianami i mogile Pełki pod Jarosławiem, niemniéj o potrzebie zajęcia się w Tow. gruntowną krytyką dzieł w kraju wychodzących.

Wspomnieliśmy już dawniéj o wyborném dziele kolegi Lelewela *Historji polskiéj dla dzieci*; tenże ważną oddał usługę Tow. w uporządkowaniu gabinetu numizmatycznego Towarzystwa naszego.

Kolega nasz Szaffaryk, professor w Węgrzech, zatrudnia się ważném dziełem, to jest *ogólną historją literatury słowiańskiéj od XI do XIV* wieku. Tenże w rozprawie o pochodzeniu Sławian, wydanéj w roku 1828 roztrząsa krytyczne pismo zmarłego kolegi naszego Surowieckiego, pod tytułem: *Sledzenie początku narodów sławiańskich.*

Kollas wydaje nieobojętne dla nas dzieło o nazwisku Sławian, Serbów, Chrobatów, Czechów, Polaków. — Wielu członków Tow. prenumerowało na to dzieło.

Kolega Węgrzecki czytał o *domach podrzutków.*

Członek korrespondent nasz, przewielebny xiądz Oeconomides, Greczyn, członek akademji Petersburgskiéj, przysłał nam dzieło swoje tłómaczone po rusku przez X. Meglińskiego, w którém utrzymuje, że język sławiański wprost pochodzi od języka Tracko-Pelazkiego, a ten jest bratem mowy, która nas w Homerze i Platonie zachwyca. — Na dowód tego kładzie ojcze nasz sławiańskie, obok tracko-pelazkiego, w których bliskie powinowactwo dwóch języków łatwo każdego uderza. — Uczony kolega nasz Linde, xięgi te wziął pod rozważenie swoje.

Zachęciło Towarzystwo królewskie p. Mertzbach szczęśliwie zajmującego się przekładem poezji polskich na język niemiecki. Oby! już dawszy dowody gustu i gładkości swojéj, w udzielonych Towarzystwu król. próbach, nie ustawał w swéj pracy.

Odebrało Towarzystwo król. przysłane sobie przez Towarzystwo Jabłonowskiego w Lipsku, ogłoszone przez nie zadania na rok bieżący.

Znajdujący się dziś w Paryżu p. Woj. Sowiński doniósł, że przedsięwziął wydawać tam śpiewy narodowe polskie i gminne, z tłómaczeniem francuzkiém.

W dziale Umiejętności.

Kolega Krysiński czytał pismo pod tytułem: *Niektóre myśli nad administracją praktyczną, a mianowicie nad przedsiewzięciami, publicznym groszem odbywanemi.*

Kolega Garbiński, Uwagi nad cztérema linjami prostemi, połączonemi jakimbądź sposobem w przestrzeni, a mogącemi być przeciętemi od piątéj linji nie prostéj. Jest to odpowiedź na zadanie pana Gorgonne wydawcy roczników matematycznych. — Praca ta ziomka naszego, ogłoszona już w żurnalu Berlińskim i w naszych rocznikach umieszczoną zostanie.

Kolega Mile czytał rozprawę o *nowych dowodach ruchu ziemi.* Opisuje on w niéj apparaty swego wynalazku, przez które zamierza doświadczeniem okazać wprost ruch ziemi.

Kolega Skrodzki czytał o *mierzeniu sił elektrodynamicznych* i dochodzeniu za ich pomocą, temperatury płomienia.

Kolega Malcz czytał rozprawę o *bromie* i wodobromanie potażu, uważanych za środki leczenia chorób skrofulicznych.

Kolega Jastrzębowski wynalazł narzędzie, które nazwał *wagą ciepłomierzową* i które jest rodzajem areometru mogącego w sobie łączyć użytki, do jakich różnego rodzaju areometra służyć mogą. — Tenże kolega oddał pod sąd działu, rozwiązanie następującego zagadnienia: »*Podróżny postępując ciągle po równinie w kierunku swego cienia z prędkością wynoszącą pół mili na godzinę, jaką w ciągu dnia przebieży drogę.*« Rozwiązanie zadania tego stósownie do sądu deputacji, w rocznikach naszych umieszczoném będzie. — Tenże kolega, odbył w ciągu roku zeszłego z polecenia rządowego, podróż po kraju, w celu zbierania wiadomości o jego stanie przyrodnym, a szczególnie w celu poszukiwania bogactw mało znanéj *Flory* krajowéj. W podróży téj, na którą poświęcił całe półrocze letnie, zwiedziwszy naprzód pobliskie powiaty stolicy, a potém wschodnią część województwa Płockiego i całe województwo Augustowskie aż po granicę Żmudzi, udał się przez największą w kraju puszczę Augustowską i przez nieprzebyte bagna nad Biebrzą w okolice Ciechanowca, gdzie miał sposobność odświeżyć i ślady ś. p. X. Kluka i uczcić łzą wdzięczności, zapomniany prawie grób tego sławnego naszego naturalisty; poczem zwiedziwszy zachodnią część wdztwa Podlaskiego, całe wdztwo Lubelskie, a najbardziéj zarosłe lasami okolice wojew. Sandomierskiego, znaglony został dla nadchodzącéj pory zimowéj, zakończyć swą podróż; ciągle wniéj postępując po największych bezdrożach i kniejach, przebył mil przeszło 300.

Trudy téj podróży dzielili z nim częścią kolega Szubert professor uniwersytetu, i trzéj professorowie szkół wojewódzkich PP. Dogul, Jakób Waga, i Chrapczyński. — Owocem tych połączonych usiłowań, jest liczny nader, i nietylko dla krajowéj, ale i dla europejskiéj Flory ciekawy zbiór roślin. Ten połączony z dawcieyszemi kolegi Jastrzebowskiego zbiorami, stanowi obfity materjał do wydania Flory Polskiéj: obejmuje bowiem już w sobie 1150 dobrze oznaczonych, gatunków roślin krajowych. Dzięki niech będą rządowi za jego gorliwość w zachęcaniu i wspieraniu podobnych usiłowań, dzięki światłym obywatelom i zgromadzeniom professorów po szkołach, którzy sprzyjając tak użytecznemu przedsięwzięciu, wskazują piękny do naśladowania wzór, nieoświeconéj klassie, patrzącéj dzikiém okiem na te prace uczonych, jéj saméj pożytecznemi stać się mogących. — Tenże kolega czytał rapport deputacji, o piśmie kolegi Mile pod tytułem: *O usiłowaniach dochodzenia nowemi doświadczeniami zmian wagi ciał ziemskich, jako skutku attrakcji ciał niebieskich, i obrotu ziemi.*

Pomiędzy minerałami ofiarowanemi do zbioru towarzystwa przez dra fil. Zeuschner, znajdują się ułomki Fulgoritoco przez nauczyciela szkoły Pińczowskiéj pana Pinko w województwie Krakowskiém w piaskach Bosowickich znalezionych. Dr. Zeuschner przyłączył do swego daru, rozprawę o działaniu piorunów na skały. Ta czytaną była w dziale umiejętności i oddana wyznaczonéj do ocenienia jéj deputacji.

Kolega Brandt czytał uwagi nad przyczynami śmiertelności w naszym kraju; uważał że przeciążenie pracą młodzieży klass robotniczych, i sposób życia klass wyższych, mianowicie: co do pokarmu i trunków, stają się przyczynami téj śmiertelności.

Kolega Armiński czytał opis góry Święto-krzyzkiéj, na teraźniejszéj granicy województwa Sandomierskiego i Krakowskiego.

Ziomek i członek nasz koresp. w Petersburgu Tadeusz Bułharyn, zbogacił literaturę rossyjską dwoma ważnemi dziełami, piérwsze Wyżygin, maluje obyczaje i zwyczaje towarzystwa, drugie, w romansie historycznym Dymitr Samozwaniec, przypomina nam ważną w dziejach epokę. — Obydwa te dzieła zalecają się pięknością i gładkością stylu, prawdą i żywością farb w obrazach.

Taki jest krótki rys prac towarzystwa królewskiego w obydwóch działach. Jeśli w wydziale nauk nie ma wzmianki o dziejach, o wyższego rodzaju poematach, nie obwiniajmy o to członków Tow. król. Zbyt silne do przełamania przeszkody, zawarły szranki szlachetnym w literaturze zawodom, a gdy wdawać się w nie niewczesném było, pałająca w młodzieży naszéj gorliwość, żądza stania się z talentów swych znaną, przynagliła ją, innych szukać sobie otworów: ztąd przykładem obcych, wdali się niektórzy w ideologizm, to pole nieznane, gdzie rozogniona imaginacja, pomijając bite już tory, błąkać się zwykła, gdzie nieraz, obok nowych piękności i obrazów, często przesadzone, a nawet niezrozumiane napotykać zdarza się. Ztąd i za granicą, i u nas wszczęła się walka między czcicielami dawnéj literatury i stronnikami dziś wzrastającéj; walka tém zawziętsza, iż jak we wszystkich politycznych a nawet religijnych przesileniach, obydwie strony zbyt zapalone, by postrzedz stan prawdziwy rzeczy: miasto oświecenia się, szarpią się i obwiniają nawzajem.

Trzymać się w ogóle przepisów, jakie nam Arystoteł, Horacy, Boileau podali, jest to bez wątpienia iść dobrą drogą, lecz rozumieć, że na włos oddalić się od drogi téj, byłoby niedarowanym występkiem, jest to mniemać, iż Twórca świata, Arystotelowi tylko i jego uczniom, wyłącznie niemylnéj udzielił doskonałości, im rozkazał wysypać te graniczne kopce zdolnościów umysłu ludzkiego, za które do skończenia świata nikomu przejść się nie godzi.

Jak w fizycznym świecie, tak w moralnym i politycznym, wszystko podlega odmianom: odmiany te równie są potrzebne rodzajowi ludzkiemu, jak fale na rzekach, sprawujące, że się w spleśniałe nie obracają bagniska. Ród ludzki

kwitnie w odradzającéj się zawsze młodości, i im bardziéj idzie na przód, tém postępy jego silniejszemi się stają. A gdy tak jest, gdy wszystko tym niezatrzymanym obraca się ruchem, gdy jedne państwa nikną, drugie powstają, gdy już kodex Justiniana przestał być praw naszych xięgą, gdy polityka, kształty rządów, sztuka wojowania, medycyna, fizyka, chemja, nowemi nas zbogacają odkryciemi, możnaż, by jednéj tylko literatury prawidła, jak u dawnych, to wyższe nad wszystkie bóstwa *Przeznaczenie*, którego sam Jowisz dotknąć się nie śmiał, jak samo słońce, wiecznie niewzruszone, stać miały.

Literatura, mianowicie poezja, obrazem jest nietylko podocznéj natury, nietylko wewnętrznych uczuciów naszych, ale równie obrazem obyczajów wieku każdego; i któż zaprzeczy jak uderzające odmiany widziemy obyczajów dzisiejszych, od dawnych, któż nie widzi jak poeci czasów Ludwika XIV zawsze nam wiek jego malują. Rassyn greckie i rzymskie trajedje swoje ustawnie naciąga do zdarzeń Versalskich, nie przypominasz Berenisy i Tytusa rozstanie, rozbratu Ludwika XIV z panią de la Valière. Pani de la Valière zamyka się u Karmelitek, w Brytaniku Junia po zabójstwie oblubieńca swego wstępuje do konwentu westalek. Już dziś nieśmiertelny Molier nie pisałby swych komedji, jak w czasie swoim. Rassyn i dziś zachowałby nieporównaną piękność, gładkość i tkliwość rymów swoich, lecz osnowa, sytuacje, charaktery jego bardziejby się stósowały do naszych. Dla czegoż, bo nie mamy dziś, ani rzeczywistych kochanek dworskich, ani śmiesznych murgrabiów, ani konfidentek: inną jest moralność panujących.

Lecz kiedy mniemam, że niewolnicze trzymanie się dawnych przepisów, ścieśnia jenjusz, często nie dozwala nam tych sytuacji, które nas poruszają tak silnie, nie chcemy, by rozumiano, że wolno jest poecie, cugle Pegazowi swemu zarzuciwszy na kark, latać w cwał po obłokach, tratować wszystkie prawidła, nie znać innych praw, jak zagorzałe urojenie swoje. Swawola taka, niepojętych dziwolągów rodzicielską się stała. Ztąd to widziemy we Francji, na scenie, w romansach, te straszne widma, upiory, wściekłe, kąsające się na wzajem panny i kawalery, słowem, nie to, co serce rozczula i umysł podnosi, lecz co okropnością swoją przeraża i wzbudza wzdrygnienie. Jeżli taką jest nowa szkoła, sprawiedliwie miotamy na nią przeklęstwa; bodajby młodzież nasza, nigdy się podobnych nie chwytała wzorów. Upominajmy ją, by w pomysłach swoich była zawsze naturalną, w stylu jasną i gładką, strzegła się myśli dziwacznych, wyrazów nieznanych, słowem była zrozumiałą i nie grzeszyła przeciw dobremu smakowi.

Nie powstajmy jednak z uniesieniem, gdy nowo piszący, oddalając się od dawnych szlaków, otwierają nowe; jeśli zboczą, bez gniewu i niechęci, wytknijmy im błędy: uwaga, sam wiek dojrzalszy, na właściwą wyprowadzą ich drogę.

Zostać zawsze na jednem miejscu, gdy się wszystko odmienia, niepodobną jest rzeczą. Był czas po wskrzeszeniu nauk, gdzie nikt nie śmiał przeciw Arystotelowi i słowa powiedzieć, dość było huknąć *Ipse dixit* i wraz zuchwalec milczeć musiał; przecież Kopernik nasz, Bakon, Leibnitz, La Voisier, ileż w umiejętnościach nowych odkryć sprawili; Schäkspear, Sziller, Göthe, mimo częstych uchybień przeciw dobremu smakowi, wystawiając na scenę, narodowe przygody, zbliżając nas do tych uczuciów, do tych położeń, w których się człowiek w życiu swoim sam nie raz znajduje, ulubionemi narodom swoim stali się, ani nie dorzecznemi być muszą takie sztuki, które od lat tylu, tylu słuchaczów ściągając, nie przestają ich rozczulać i bawić.

Medium tenuere Beati: najbezpieczniejszą jest drogą. I któż pochwali rymy, które mi się przed laty kilka czytać zdarzyło:

Wypiłem duszę moją, duszę kałamarze....

Albo te:

Nim Jowisz z muzgu prysnął czas w znamiona
Wulkan w muzg klinem, wbił ostrze trzech klinów.

Rymy takie, w pożarze imaginacji musiały się wymknąć poecie, z innych pism zapewne zalety godnemu.

Przeciwnie, któż się nie uniesie nad następującém opisaniem hieroglifów Egypskich. — Poeta patrząc na obelisk, tak mówi:

Widzisz na nim te rysy dziwacznéj osnowy,
Te pisma zatraconéj dawnéj sfinxów mowy,
To hieroglif! pod jego zasłoną leżąca,
Myśl głęboka w letargu, śpi od lat tysiąca,
Jak mumia zamknięta w balsamiczne łoże,
Cała, nieskazitelna, zmartwychwstać niemoże.

Bądźmy sprawiedliwymi, niepytajmy o szkołę, ale gdziekolwiek znajdziemy dobre, chwalmy je, gdzie złe, przyganiajmy, nie zazdrośćmy nikomu: pamiętajmy że nie pisze się dzisiaj, cobysię życzyło, ale tylko co wolno. Szlachetny umysł cieszy się, gdzie tylko znajdzie talent prawdziwy, bo chwała znakomitego pisarza, dziedzictwem całego narodu staje się.

Niech mi publiczność raczy darować, żem się może zbyt długo, nad tym przedmiotem rozciągnął, gadatliwą jest starość! nadto, zbyt zażarta walka między dawną i teraźniejszą szkołą, wkładać zdawała się powinność, zdanie w tém nasze wynurzyć.

Już od dawna, jeden z najznakomitszych rymotwórców naszych, w liście do klassyków i romantyków, spory te zakończyć był powinien. — Następująca nauka jego, tkwić zawsze powinna w pamięci piszących.

» Lecz, jeżeli zbawiennéj chcecie słuchać rady,
» Łączcie dwóch szkół zalety, wygładzajcie wady,
» I by saméj śmiałości piękną nadać miarę,
» Wysnute z nowych myśli, piszcie wiersze stare.
» Na cóż wam te prawideł, rodzajów wywody,
» Bliższemi niż sądzicie, już jesteście zgody,
» Jedna matka was swemi uwieńcza laurami,
» Żadnéj lutni, bezbożność, ni podłość nie plami,
» Jedno macie prawidło—bratnie kształcić plemię,
» I jeden tylko rodzaj—Polską kochać ziemię.

Utraciło Towarzystwo król. w zeszłém półroczu, wielu z znakomitych członków swoich. Mamże wznawiać żal wasz, wspominając zgon ś. p. najwyższego kapłana królestwa Polskiego, Jana Pawła Woronicza prymasa i arcy-biskupa. Równie cnotliwe i wymowne usta, jak były kapłana tego, na dzisiejszém jeszcze posiedzeniu, oddadzą mu hołd powinny. Ja, którego mąż ten, od blisko pół wieku przyjaźnią swoją zaszczycał, to tylko powiem, że był on wzorem przykładnego kapłana, prawego obywatela, znakomitego pisarza. — Długo na niższych kapłaństwa znajdując się stopniach, niezmordowaném jego było staraniem, prowadzić lud wiejski do moralności, oświecać go nauką. Nigdy a nigdy zastósować do niego nie można tych słów Zbawiciela naszego, przywiedzionych w ewangelji ś. Łukasza, » *Biada wam duchowni, boście wzięli klucze umiejętności, samiście nie weszli, a tym którzy wnijść chcieli, zabroniliście.* «

W téjże samej chwili, kiedy zgasł nieodżałowany Woronicz, drugi pasterz najdawniéjszéj w Polszcze katedry JX. arcybiskup Gnieznieński Wolicki zstąpił do grobu.— I w nim jak w Woroniczu, widzieliśmy obok kapłana, obywatela. —Zawsze pomny na ziemię w któréj się urodził, gdy ta postradała już istnienie, dawnéj chwały jéj pamiątki przynajmniéj troskliwie zachować starał się. — Jemu winniśmy sprowadzenie do Gniezna zwłok ś. p. Krasickiego, on to powziął myśl wystawienia pamiątki ojcom królów naszych. Niestety! nie doczekał uzupełnienia życzeń swoich, dał jednak piérwszy ruch i początek, a następca jego i stany Poznańskie, wstępując w przykładną gorliwość jego, żyjąc pod oświeconym i dobroczynnym monarchą, doprowadzą to dzieło do pożądanego końca.

Straciliśmy równie z członków honorowych znanych światu z nauki, za granicą PP. Davy Humpfry, Vauquelin, Wollaston; w domu Jmć X. Dombrowskiego.

Z członków korrespondentów: Józefa Dzierzkowskiego, Gerarda Glej i Holendera.—Na miejsca ich przybrani zostali znani z nauki i dzieł swoich tak w kraju jak za granicą.

Posąg Kopernika już ukończony i w niewielu dniach na widok publiczny wystawionym zostanie. Medal także na pamiątkę inauguracji posągu męża tego, przez ziomka naszego pana Oleszczyńskiego ryty, ufamy iż w tymże dniu gotowym będzie do nabycia lubownikom.

Skwapliwe Towarzystwo król. w okazaniu najrychléj wdzięczności swojéj Naj. Królowi za hojny dar Jego, w wyznaczonych nagrodach za najlepsze odpowiedzi, na zadania przez Towarzystwo król. uchwalone, dziś je ogłasza.

Wybory.

Wybór nadzwyczajny. Pod bytność N. Pana: Żukowskiego nauczyciela Następcy tronu.

Wybory zwykłe: z przybranych na czynnych członków posunięci: Stern Abraham członek towarzystwa od 1817 r. chlubnie znany z wynalazku zadziwiającéj machiny arytmetycznéj i wielu innych dowcipnych machin, o których były raporta działu umiejętności, oddające tym wynalazkom zaletę. — Kurpiński Karol, przybrany do towarzystwa naszego w 1815. *Tygodnik muzyczny* przez niego wydawany 1820 i 1821 r. tudzież *wykład systematyczny zasad muzyki na klawikord*, cenione powszechnie. On kompozytorem najcelniejszym ojczystych oper.

Na przybranych członków zostali wezwani.— *a*) Romuald Hube professor uniwersytetu, *wydawca pism Gaja* w łacińskim języku, autor rozprawy *de furtis* i dzieła będącego pod prassą, którego tytuł: *Zasady prawa kryminalnego*. — *b*) Adolf Szuch, znany z pięknego talentu w sztuce budowniczéj. Doskonalił się on przez lat kilka za granicą i w stolicy sztuk pięknych za swoje architektoniczne plany medalem zaszczycony. — *c*) Jan Geismer dziedzic byłéj ekonomji rządowéj Passy uczony i praktyczny agronom, dla wzorowego w majątku swém gospodarstwa, chętnego udzielenia swych wiadomości wszystkim do niego się udającym, poważany powszechnie.

Obrani za członków korrespondentów, z pomiędzy rodaków naszych: — *a*) Kamiński Ludwik były pułkownik wojsk polskich. Dał on poznać literaturze polskiéj celniejsze dzieła Popa, tłómaczył pomniejsze pisma innych angielskich poetów, ma ukończyć całkowity przekład Jerozolimy wyzwolonéj Tassa. — *b*) Wincenty Hippolit Gawarecki, prokurator królewski przy trybunale wdztwa Płockiego. Od lat wielu poświęca się on z gorliwością naukom i starożytnościom ojczystym. Dziewięć pism jego różnemi laty drukiem ogłoszonych: a tych jedne w przedmiotach prawa, a drugie w przedmiotach statystycznych i historycznych. — *c*) Podczaszyński Karol, professor architektury w cesarskim uniwersytecie Wileńskim, jest autorem ważnego i gruntownie napisanego dzieła pod tytułem: *początki architektury*, mogącego stanąć w równi z sławniejszemi zagranicznemi dziełami o architekturze. Pismo to nadesłane przez autora było roztrząsaném w dziale umiejętności, pozyskało zaletę, a dla okazania ile do tak systematycznéj i użytecznéj xięgi przywiązuje wartości, dział postanowił podać za kandydata Podczaszyńskiego i życzenie to przy wyborach spełnioném zostało.— *d*) Antoni Pstrokoński rejent archiwista dawnych akt w Sieradzu, zajmujący się gorliwie mozolném powołaniem, tę pracę pod względem naukowym ważną uczynić zamierza. Zbiera wypisy ciekawe dotyczące się praw polskich i dziejów dawnych, wypisuje wszelkie starożytności historję naszą objaśnić mogące. — *e*) Konstanty hr. Tyzenhauz ma przygotowane w rękopismach następujące prace naukowe: 1) Rozprawa o wielkich czworonożnych zwierzętach w Litwie. 2) Opisanie ptaków polskich z rycinami przez autora. 3) Uwagi myśliwego litewskiego nad obyczajami dzikich zwierząt w Litwie. — *f*) Stefan Zienowicz, nauczyciel mineralogji i chemji w liceum wołyńskim, ułożył kilka rękopismów we względzie tych nauk i ważne czynił postrzeżenia geognostyczne nad Wołyniem i Podolem. — *g*) Józef Korzeniowski, nauczyciel języka i literatury polskiéj w tymże liceum wydał *kurs poezji i dzieła dramatyczne*.

Z zagranicznych, korrespondentami obrani: *h*) Oikomonides radca szkół duchownych w państwie Rossyjskiém, członek akademji Kijowskiéj, wydał dzieło ważne: o bliskiém powinowactwie języka słowiańsko-rossyjsk. z greckim we 3 tomach. Zatrudnia się teraz nową pracą: porównaniem języka słowiańskiego z greckim. — *i*) Fischer de Waldheim pofessor zoologji w uniwersytecie Moskiewskim, członek wielu towarzystw uczonych, założyciel i dyrektor towarzystwa badaczów natury, autor wielu dzieł ważnych. *k*)Campbell Tomasz były rektor uniwersytetu Glazgowskiego, professor literatury angielskiéj w uniwersytecie Londyńskim, autor literatury angielskiéj i wielu poematów. — *l*) A. H. Heeren professor historji powszechnéj w Getyndze. Jego utworem są dzieła: O handlu starożytnych, o systemacie państw europejskich i ich osad od odkrycia Ameryki. — *ł*) Karól de Rottech prof. w uniw. Fryburgskim w Bryzgowji, jest autorem wielce poważanego dzieła *o powszechnéj historji*, w którém o dziejach Polski mówiąc, nie uwodzi się uprzedzeniami cudzoziemskich pisarzy. — *m*) Całéj publiczności znane są zasługi tych jeszcze członków korrespondentów: *Barona de Ferrussac*, *Degérando*, *Thorwaldsohna*.

Obrani członkami honorowymi:— *a*) *Blumenbach* twórca anatomji porównawczéj, który sławnemu Couvier drogę do téj nauki pokazał. — *b*) *Göthe*. — *c*) *Chateubriand*, których prace naukowe, komuż w uczonym świecie nie są znajome?

(*Zadania konkursowe jutro.*)

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

DODATEK.

DODATEK do Nru 117 GAZETY POLSKIEJ z 1830 r.

Dyrekcya szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego, województwa krakowskiego.

Warunki wydzierżawienia dóbr Zarogów.

W uskutecznieniu art. 87 prawa seymowego o towarzystwie kredytowém, podaie do wiadomości, iż dobra Zarogów w powiecie i obwodzie miechowskim położone, na satysfakcyą należytości procentowych towarzystwu kredytowemu za ratę pierwszą i drugą 1829 r. przypadaiących, wypuszczone będą przez publiczną licytacyę w trzech-letnią dzierżawę od d. 24 czer. r. b., do dnia i miesiąca tegoż 1833 roku. Licytacya odbywać się będzie w dniu 26 maja r. b. w Kielcach, w biórze dyrekcyi przy ulicy Konstantego pod N. 391.

Głównieysze warunki są następuiące:

Utrzymuiący się przy dzierżawie winien będzie:

1) Ponosić opłaty do gruntu w ślad art. 41 i 44 prawa hypotecznego przywiązane, oraz wszelkie ciężary służby publicznéy.

2) Złożyć w następnym dniu po przybiciu całkowitą zaległość towarzystwu w kwocie złp. 2397 gr. 23, oraz złp. 300 na koszta ogłoszeń licytacyi i oddania dóbr w possessyą przez przybliżenie obrachowane.

3) Przyiąć obowiązek dalszego wnoszenia przez ciąg dzierżawy wypłat z dóbr tych towarzystwu należących w dwóch pół-rocznych ratach, wynoszących na każdą ratę złp. 1116 gr. — w terminach prawem seymowém o towarzystwie kredytowém oznaczonych, a to poczynaiąc od dnia 1 czerwca r. b., dzierżawca zatém zapłaci rat podobnych sześć.

4) Zapłacić do kassy obwodowéy w przeciągu dni 20, zaległe podatki, iakie się po dzień 1 czerwca r. b. okażą.

5) Złożyć w 15 dni po przybiciu złp. 1200 kaucyi, na zapewnienie wypłat przyiętych.

6) Oddać dobra po wyiściu dzierżawy w stanie takim, wiakim ie obeymuie.

7) Zrzec się wszelkich pretensyi przez czas dzierżawy za jakiebądźkolwiek nakłady gruntowe, z powodu nieodebrania dóbr w przyzwoitym stanie lub z innego tytułu.

8) W razie uchybienia opłat warunkami wskazanych, dzierżawca poddać się winien exekucyi administracyinéy towarzystwa, i spory wyniknąć mogące z tytułu dzierżawy nie przez sądy cywilne, lecz przez władze towarzystwa rozstrzygane będą.

9) Przystępuiący do licytacyi winien będzie złożyć złp. 1300 vadium.

O dalszych warunkach, stanie dóbr, ilości podatków bieżących i zaległych, interessanci w biorze dyrekcyi wiadomość powziąść będą mogli. — w Kielcach d. 21 kwietnia r. 1830. — Prezes A. *Suchecki*. — Pisarz *Sękowski*.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Krakowskiego.*

Warunki wydzierżawienia dóbr Zielonki. — W dopełnieniu art. 87 prawa sejmowego o Towarzystwie kredytowém ziemskiém podaje do wiadomości: iż dobra Zielonki w powiecie i obwodzie Stopnickim położone na satysfakcję należytości procentowych Towarzystwu kredytowemu za ratę 1 i 2 z roku 1829 przypadających, wypuszczone będą przez publiczną licytację w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b., do dnia i miesiąca tegoż 1833 roku. Licytacja odbywać się będzie w dniu 26 maja r. b. w Kielcach w biórze dyrekcji przy ulicy Konstantego pod Nro 391. Główniejsze warunki wydzierżawienia, są następujące: Utrzymujący się przy dzierżawie winien będzie:

a) Ponosić bez żądania zwrotu, opłaty do gruntu wślad art. 41 i 44 prawa hypotecznego, przywiązane, oraz wszelkie ciężary służby publicznéj.

b) Złożyć w następnym dniu po przybiciu całkowitą zaległość towarzystwu kredytowemu w kwocie złp. 1935 gr. 14, i złp. 300 monetą brzęczącą na koszta wydzierżawienia i oddania dóbr w possesję przybliżonym sposobem obrachowane.

c) Przyjąć obowiązek dalszego wnoszenia przez ciąg dzierżawy, wypłat z dóbr tych towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach, wynoszących na jednę ratę po złp. 883 gr. 15, w terminach prawem o Towarzystwie kredytowém oznaczonych, a to poczynając od dnia 1 czerwca r. b. dzierżawca zatém zapłaci podobnych rat sześć.

d) Zapłaci do kassy obwodu w przeciągu dni 20, zaległe podatki w summie złp. 2362 gr. 24, lub jakie się po dzień 1 czerwca r. b. okażą i to kwitami kassy obwodowéj usprawiedliwi.

e) Złożyć złp. 900, kaucji na zapewnienie wypłat przyjętych.

f) Oddać dobra po wyjściu dzierżawy w takim stanie w jakim je obejmuje.

g) Zrzec się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakie bąć nakłady gruntowe, z powodu nieodebrania dóbr w przyzwoitym stanie, lub z innego tytułu.

h) Wrazie uchybienia opłat warunkami wskazanych, dzierżawca poddaje się exekucji administracyjnéj Towarzystwa, i spory wyniknąć mogące z tytułu dzierżawy nie przez sądy cywilne lecz przez władze Towarzystwa rozstrzygane będą.

i) Przystępujący do licytacji, winien złożyć złp. 1000 vadium.

O stanie dóbr, dalszych warunkach, oraz ilości opłat do gruntu przywiązanych, tak zaległych jako i bieżących, interessenci w biórze dyrekcji przed terminem licytacji, wiadomość powziąść będą mogli. — W Kielcach d. 21 kwietnia r. 1830. — Prezes, A. *Suchecki*. Pisarz, *Sękowski*.

Dyrekcya szczegółowa towarzystwa kredytowego województwa sandomirskiego.

Podaie do publicznéy wiadomości, iż dobra ziemskie Leszczków z folwarkiem Gozdawa z przyległościami i przynależytościami, w powiecie, obwodzie i województwie sandomierskiem położone, towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należytości towarzystwu przypadaiących, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1(13) czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierżawę poczynaiąc od d. 24. czerwca r. b. 1830, do tegoż dnia 1833, przez publiczną licytacyę na posiedzeniu dyrekcyi szczegółowéy tow. kredyt. ziem. województwa sandomierskiego, w domu Radzimińskiéy przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nr. policyinym 39 a numerem hypotecznym 19 stoią-

cym, dnia 14. czerwca r. b. w godzinach rannych poczynaiąc od godziny 10 odbyć się maiącą, więcéy daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następuiącemi:

1) Chęć licytowania maiący złoży na vadium w monecie brzęczącéy złtp. 1,000 które onemuż w cenie dzierżawnéy roku pierwszego possessyi dóbr potrąconemi zostaną ieżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód iakieby z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2) Utrzymuiący się przy dzierzawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok-rocznie opłaty do gruntu przywiązane w myśl art. 41 prawa hypotecz. tudzież ciężary wieczyste stosownie do art. 44 tegoż prawa.

a) Ofiary złtp. 860 gr. 5.

b) Liwerunku dworskiego złtp. 304 gr. 17.

c) Składki ogniowéy złtp. 68 gr. 21.

d) Dziesięciny do plebanii Malic kościelnych złp. 150, i inne ciężary uprzywileiowane.

3) Przed obięciem dóbr w possessyą naydaléy w dniach 3 po odbytéy licytacyi, zapłaci do kassy obwodu sandomirskiego podatki zaległe w ilości złtp. 430 gr. 3 w dowód tego kwity że skarb zupełnie zaspokoiony został, dyrekcyi szczegółowéy okaże.

4) Złoży zaraz dnia następnego po przybiciu i utrzymaniu się przy dzierzawie, całkowitą należność towarzystwa z kosztami i karami, niemniey ratę czerwcową r. b. albo raczéy w ogóle zapłaci summę złtp. 2747 gr. 18 przez przybliżenie wyrachowaną.

5) Przyimie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat towarzystwu przypadaiących każdego 1 grudnia i 1 czerwca złtp. 1178 gr. — A zatem w ciągu dzierzawy pięć rat podobnych opłaci nierachuiąc w to raty czerwcowéy r. b. która iuż w ogólnéy zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionéy, wrachowaną znayduie się.

6) Odda dobra po wyiściu z dzierzawy w takim stanie w iakim ie odbierze.

7) Zrzecze się wszelkich pretensyi z czasu dzierżawy za iakiękolwiekbądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z iakiegokolwiek innego tytułu.

8) Dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat towarzystwu przypadłych, poddaie się exekucyi administracyi towarzystwa, i wszystkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do sądu iść maią, lecz rozstrzygane będą w drodze administracyinéy przez władze towarzystwa.

9) Jeżeli nakoniec nikt z licytuiących nie przyimie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżéy licytuiący postąpili, płacone będzie w dwóch półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie. — W Radomiu dnia 24 Kwietnia 1830. — Za Prezesa, Młodecki. pisarz, Januszewicz.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Sandomierskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości iż dobra ziemskie Szymanowice z częścią Szymanowic górnych, komorą jedną i sionką szpichlerza w Zawichoście, z przyległościami i przynależytościami, w powiecie Staszowskim województwie Sandomierskiém położone, towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zastawione, na satysfakcję zaległych należytości towarzystwa przypadających z mocy art. 86, 87 P. S. w dniu 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierżawę poczynając od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1833, przez publiczną licytację na posiedzeniu dyrekcji szczegółowéj towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Sandomierskiego w domu Radzimińskiéj przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nro policyjnym 39 a Nro hipotecznym 19 stojącym, dnia 14 czerwca r. b. w godzinach rannych poczynając od godziny 10 odbyć się mającą, więcéj dającemu i przybicie otrzymującemu wypuszczone zostaną pod warunkami następującemi:

1) Chęć licytowania mający złoży na vadium w monecie brzęczącéj złp. 2000 które onemuż w cenie dzierżawnéj roku piérwszego possesji dóbr potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierżawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód jakieby z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2) Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok rocznie opłaty do gruntu przywiązane w myśl Art. 41 prawa hipotecznego, tudzieś ciężary wieczyste stosownie do ar. 44 tegoż prawa.— a) Ofiary zł. 726 gr. 7.— b) Liwerunku zł. 208 gr. 1.— c) Dymowego zł. 273 gr. 3.— d) Składki ogniowéj złp. 175 gr. 6.— e) Szarwarki zł. 102.— f) Dziesięciny do kassy religijnéj kommissji województwa Sandomierskiego rocznie zł. 100 i inne ciężary uprzywilejowane.

3) Przed objęciem dóbr w possessją najdalej w dniach 3ch po odbytéj licitacji, zapłaci do kassy obwodu Sandomierskiego podatki zaległe w ilości złp. 363 gr. 4, i w dowód tego kwity że skarb zupełnie zaspokojony został, dyrekcji szczegółowéj okaże.

4) Złoży zaraz dnia następnego po przybiciu i utrzymaniu się przy dzierżawie, całkowitą zaległość towarzystwa z kosztami karami niemniéj ratę czerw. r. b. albo raczej wogóle zapłaci summę złp. 4161 gr. 28, przez przybliżenie wyrachowaną.

5) Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat towarzystwa przypadających każdego 1 grudnia i 1 czerw. zł. 1209 a zatem w ciągu dzierżawy pięć rat podobnych opłaci nierachując w to raty czerwcowéj r. b. która już w ogólnéj zaległości, punkcie czwartym warunku ustanowionéj, wrachowaną znajduje się.

6) Odda dobra po wyjściu dzierżawy w takim stanie w jakim je odbierze.

7.) Zrzecze się z wselkich pretensji z czasu dzierżawy za jakiekolwiek bąć nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bąć z jakiegokolwiek innego tytułu.

8.) Dzierżawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaje się exekucji administracji towarzystwa i wszystkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierżawy, nie do sądu iść mają lecz roztrzygane będą w drodze administracyjnéj przez władzę Towarzystwa.

9.) Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyjmie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło; coby zaś wyżéj licytujący postąpili, płacone będzie w dwóch półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie. — W Radomiu d. 24 kwietnia 1830 r. — Za prezesa Ant. *Młodecki.* — Pisarz, *Januszewicz.*